

Nowy wirtuoz polski.

Rocznicę urodzin Chopina obchodzi Dyrekcyja koncertów krakowskich rokrocznie uroczystym wieczorem, poświęconym dziełom mistrza narodowego. Tegoroczny obchód będzie jednocześnie rewelacją nieznanego jeszcze w Galicyi wirtuza polskiego, który w ostatnich latach zadysnął w Warszawie i przez krytykę stolicy odrazu postawiony był w rze-



Nowy wirtuoz polski: Pianista Zbigniew Drzewiecki.

dzie najpierwszych. Jest to pianista Zbigniew Drzewiecki, od niedawna profesor konserwatorium warszawskiego. Młody artysta, który początkowe studia fortepianowe odbył u warszawskich nauczycieli, Oberfelda i Beckera, za wdzięcza swe wirtuozowskie



Kobiety na służbie wojskowej w polu: Biuro pośrednictwa dla żeńskich sił pomocniczych przy jednej z armii austriacko-węgierskich. (Woj. kwat. pras.)

wykształcenie szkole Leszetyckiego, jak tylu innych wybitnych pianistów. Wojna stanęła na przeszkodzie rozpoczęciu kariery koncertowej za granicą. Artysta osiadł w Warszawie i tu odrazu pierwszymi koncertami zwrócił na siebie powszechną uwagę. Cała krytyka, bez zastrzeżeń, oznała go za jednego z najlepszych współczesnych polskich pianistów. Drzewiecki występuje odtąd w Warszawie często i zawsze pociąga za sobą tłumy słuchaczy i coraz poważniejsze imię zdobywa. Z licznych głosów prasy warszawskiej przytaczamy tylko jeden wyjątek z „N.wej Gazety”, gdyż może najsyntetyczniej charakteryzuje rodzaj gry nowego pianisty.

„Ci, co mieli sposobność poznać grę Drzewieckiego podczas koncertów poprzednich — pisze kompozytor i teoretyk warszawski, Piotr Rytel — nie

mogli mieć obawy o los dzieła, gdyż już wiedzieli, jak głęboko artysta ten odczuwa styl i z jak wielką powagą traktuje swe szcżytne zadanie odtwórcy myśli geniuszów.

Zasadnicze cechy gry p. Drzewieckiego, styl i powaga, wycisnęły piętno na całości wykonanego przez niego koncertu. Drobiazgowo obmyślane wykończenie frazów muzycznych i wszystkich szczegółów technicznych, znakomita wprost, jakby żełazna rytmika, doskonale gradacje dynamiczne (crescendo, zwłaszcza de rescendo) i górujący ponad tem zmysł architektoniczny, który, może bezwiednie, zmusza artystę do łączenia młóstwa cząstek w jedną wielką całość, oto wrażenie gry p. Drzewieckiego.



Pod znakiem pokoju: Zabawa taneczna żołnierzy niemieckich i rosyjskich na froncie.

(Fot. Bufo)